

## # 10. OFIARA Z DARÓW MATERIALNYCH

Do odczytania w niedzielę 27 listopada 2022 r.

Przez ostatnie tygodnie zajmowaliśmy się darami duchowymi, które możemy składać Bogu podczas Mszy świętej. Wiemy już, że dla Boga najważniejsze jest nasze serce, a więc nasze intencje oraz szczerść, czyli to, czy nie zostawiamy dla siebie czegoś, co powinniśmy Mu dać. Znając już te priorytety możemy zając się ofiarami materialnymi, które składamy na Mszy, a które są konsekwencją tego, co mamy w sercu.

Okazją, aby zrozumieć na czym ma polegać prawdziwa ofiarność materialna jest Ewangelia o ubogiej wdowie. Dlaczego Bóg, do którego należy cała ziemia potrzebuje wdowiego grosza? A może to nie On tego potrzebuje, tylko ktoś inny? Zastanówmy się dziś, co się dzieje z naszymi darami, które składamy do dyspozycji Boga?

W pierwszej chwili może się to wydawać nieludzkie, że Bóg godzi się na ofiarę ubogiej wdowy. Wrzuciła ona do skarbony wszystko co miała na swoje utrzymanie. Jak Bóg może na coś takiego pozwalać? Po co Mu nasze pieniądze, skoro w Niebie wszystko i tak jest duchowe? Po co Mu nasze dary, skoro *"pańska jest ziemia i wszystko, co ją napętnia"*? (1 Kor 10,26)

Być może jedna z odpowiedzi na to pytanie jest taka: Bóg sam dla siebie rzeczywiście nie potrzebuje naszych pieniędzy, lecz potrzebują ich inni, o których On się troszczy. Metodą działania Boga na tym świecie nie są przecież czary ("hokus pokus, pstryk i masz pieniądze"), tylko posługiwanie się ludźmi i wydarzeniami. Jedni proszą Go o pomoc w trudnej sytuacji, u innych z kolei Bóg porusza serca, aby złożyli dla Boga jakiś dar, który oddany Mu do dyspozycji trafi w odpowiednim czasie i miejscu we właściwe ręce. Nic tu nie ginie. Wszystko oddane do dyspozycji Boga pracuje tak mądrze, że nie jesteśmy w stanie sobie nawet wyobrazić, jak cudownie działa Boża Opatrzność.

W taki właśnie sposób działa jedyny w swoim rodzaju bosko-ludzki system wymiany dóbr nie tylko materialnych, ale i duchowych. Bóg jest najlepszym pośrednikiem i doskonale wie, jaki dar ma trafić w czyje ręce. Oczywiście najbardziej widać to przy wymianie dóbr materialnych i być może znamy historie ludzi, którzy potrzebowali jakiejś konkretnej kwoty pieniędzy i "dziwnym trafem" otrzymali ją w niespodziewanych okolicznościach. Nie powinno nas to w ogóle dziwić. Jeden się modli, ktoś inny składa ofiarę, jeszcze ktoś inny dysponuje tą ofiarą lub jest we właściwym miejscu i we właściwym czasie.

Tak właśnie wyglądały pierwsze Msze święte w czasach apostoelskich. Wierni gromadzili się i przynosili ze sobą różne dary, które potem były rozdzielane: najlepsze chleby były wykorzystywane do Eucharystii, a pozostałe dary przeznaczone były dla najuboższych oraz na utrzymanie apostołów i ich współpracowników.

W naszych czasach zwyczaj się nieco zmieniły, ponieważ chleby do Eucharystii wypieka się w specjalnych miejscach, lecz sama idea składania darów jest dokładnie ta sama. Namacalnym wyrazem tego jest procesja z darami oraz pieniądze, które składamy na tacę na utrzymanie kościoła, a także ofiary do puszek oraz inne ofiary, które składamy dla potrzebujących. Przyjrzyjmy się bliżej każdej z tych form naszej ofiarności.

Ponieważ sami nie wypiekamy już chlebów do Eucharystii, lecz składając pieniądze na tacę, przyczyniamy się do ich kupna, aby podkreślić nasz wspólny wkład. W wielu parafiach, zwłaszcza w uroczystości, ma miejsce uroczysta procesja z darami. Przedstawiciele parafii niosą wtedy chleb i wino,

które zostaną złożone Bogu w ofierze i przemienione w Ciało i Krew Pana Jezusa. Do tych darów – jak uczy Kościół – można złożyć również inne, lecz wyłącznie takie, które albo będą użyte dla miejscowej wspólnoty (np. sprzęty na wyposażenie kościoła, czy sal parafialnych) albo dary dla biednych. Nie można natomiast składać żadnych darów symbolicznych, ponieważ wszystkie nasze ofiary są realne, a nie symboliczne, zwłaszcza ofiary duchowe, o których mówiliśmy wcześniej. Nie można zatem przynosić w darach np. książek dla dzieci na zakończenie roku i tłumaczyć, że symbolizują całoroczną pracę w szkole, ani innych wymyślnych rzeczy, bo tracimy wtedy poczucie, że liturgia jest czymś realnym.

Drugim sposobem składania ofiar jest zbiórka na tacę. Wbrew temu co myśli wiele osób, zwłaszcza niezwiązanych blisko z Kościołem, ofiary z tacy nie służą utrzymaniu księdza, tylko utrzymaniu kościoła i parafii. Każdy z nas, kto ma dom lub jest odpowiedzialny za jakąś instytucję doskonale wie, co to znaczy płacić rachunki za prąd czy ogrzewanie, co to znaczy płacić podatki, utrzymywać pracowników, albo remontować. Właśnie temu służy taca, aby z ofiar zebranych przez wiernych można było opłacić wszelkie koszty związane z użytkowaniem kościoła i opłacić pracowników, którzy są zatrudnieni przez parafię.

Ostatnim sposobem są nasze ofiary do puszek, a więc zbiórki pieniędzy lub darów na jakichś konkretny cel dobroczynny lub ewangelizacyjny. Dostyc często po Mszach świętych mamy okazję złożyć dodatkową ofiarę na ubogich, na Caritas, na ofiary kataklizmów, misje itp.

Wszystkie te ofiary materialne są wielkim sprawdzianem naszej żywej wiary i poczucia odpowiedzialności za wspólnotę, w której wznosimy. Pamiętajmy o słowach Jezusa: „*Troszczcie się najpierw o Królestwo Boże, a wszystko inne będzie wam dodane*” (Mt 6, 33) i nauczmy się przez to zaufania Bogu. Za każdym razem gdy z ufnością składamy coś do dyspozycji Boga, nasze dary materialne idą w Jego "obrót" i wracają pomnożone we właściwym czasie, dokładnie tak jak tego w danej chwili potrzebujemy. Pytanie jest tylko takie: Jak bardzo ufam Bogu i jak bardzo czuję się od Niego zależny?